

nera — rzekł. — Lecz ty nie znasz talentów Ernesta Panajona! Pierwsze piętro... wszak to bagatelka... Wskoczę z szklanką wody i kropli jednej nie wyleję.

Potem, zwracając się do woźnego, który stał przy drzwiach i ze zdumieniem patrzył na tę scenę, rozkazał:

— Wprowadzić tego agenta!

W kilka chwil potem ukazał się mężczyzna z nastrożonymi wielkimi wąsami. Panajon, pozostawiając za sobą otwarte okno, stanął na środku gabinetu. Wiedział dobrze, iż w dwóch susach znajdzie się na ulicy, zanim kto zdola zrobić najmniejszy ruch.

Agent zdjął kapelusz i zapytał:

— Pan Piotr Carteleague?

— Ja jestem — odpowiedział młody człowiek, postępując krok naprzód.

Ewa drżała. Zaciśnięta znowu pięści.

— Jestem przysłany przez prefekturę — wyjaśniał agent cel swego przybycia — by zasięgnąć od pana informacji.

— Nie przychodzi więc pan tutaj aresztować kogo? — zapytał Lewis Jackson.

— Cóż znowu!

— To bardzo pięknie.

Na wszystkich twarzach z wyjątkiem twarzy Panajona malowało się zdziwienie, a u Joeego Smitha mieszało się ono z widocznym niezadowoleniem. Złodziej nie wzruszał się byle czem. W tem zamieszaniu ogólnem zachował zupełny spokój. Podeszedł wolno do okna, przez które wchodził zimny wiatr i zamknął je.

Agent zaś mówił dalej:

— Oto sprawa...

— Niech pan będzie zwięzłym! — przerwał Carteleague.

— Tak — dodał Lewis Jackson. — Jesteśmy bardzo zajęci...

— U świętej Anny — mówił szybko agent — znajduje się obłąkana... Jest to młoda panna, którą policjanci znaleźli na ulicy... Nie ma przy sobie żadnego dokumentu, z którego możnaby poznać, kim ona jest...

Jakiś straszny lęk przejął wszystkich, którzy słuchali tego wstępu.

— Więc?... — zapytał Piotr.

— Ciągłe rozmawia z sobą po cichu, lecz nic z tego nie można zrozumieć... Ostatniej nocy infirmierka usłyszała, jak wymawia wyrażenie nazwisko Piotr Carteleague...

Twarz młodego cz owieka zmieniła się.

— Został o tem zawiadomiony dyrektor zakładu... Telefonował dzisiaj rano do prefektury, która mnie przysłała tu z zapytaniem, czy pan nie zua tej chorej...

Agent przestał mówić. Nikt się nie odzywał. Wszyscy mieli jedną myśl i wszyscy bali się ją wyrazić.

— Obłąkana... — szepnął wreszcie młody człowiek — ona obłąkana...

Ze wzruszenia, jakie wywołało jego opowiadanie, agent pożał, że dobrze trafił, przychodząc tutaj.

— Czy państwo domyślają się, o kogo tu chodzi? — zapytał.

— Tak — odparł Lewis Jackson.

Schwycił Piotra za jedną rękę. Inżynier wziął go za drugą.

— Odwagi! — rzekli mu obydwa.

Młody człowiek był jak piorunem rażony. Ewa śmiertelnie blada opierała się o Panajona. Tym razem i złodziej wyglądał na zupełnie zmieszanego. Znikła jego pewność siebie i dobry humor. Stał

z opuszczoną głową, z miną prawie zapłakaną. Nawet Joe Smith, który nie znał ani Piotra ani Ludwika i który nie miał nic do wyrzucenia sobie względem nich, nawet ten nieczuły Janek był tem przejęty. Zapomniał w tej chwili i o Ewie i o Panajonie.

— Chodźmy do świętej Anny! — rzekł Lewis Jackson.

— Chodźmy! — powtórzył Maurycy.

— Ale nie pan! — zwrócił się miliarder do inżyniera. Pan będzie nam potrzebny do spełnienia natychmiast bardzo bolesnej misji...

— Ach!

— Tak...

Lewis Jackson odprowadził Maurycyego na bok w róg gabinetu i rzekł mu po cichu:

— Piotr mi mówił, że pan był w zażyłości z Lagunanami... Pan dobrze zna ich córkę?

— Bardzo dobrze! — odparł inżynier, nie domyślając się jeszcze, o co chodzi.

— Doskonale! Pan ją przygotowuje...

— Do czego?

— Do tego, że Maksym Duret zniknie, jak znikła pani de Lagunan... i że nie ujrzy już nigdy ani jego, ani jej..

— Ależ ona mnie zapyta o powoły tego zniknięcia — zawołał przerażony Maurycy.

— Pozwoli pan jej domyślać się ich... To biedne dziecko powinno coś wiedzieć o postępowaniu i losie tych dwojga nędzników... W przeciwnym bowiem razie poruszy niebo i ziemię, by dowiedzieć się, co się z nimi stało i wtedy wybuchnie skandal, którego ze względu na nią chcemy uniknąć...

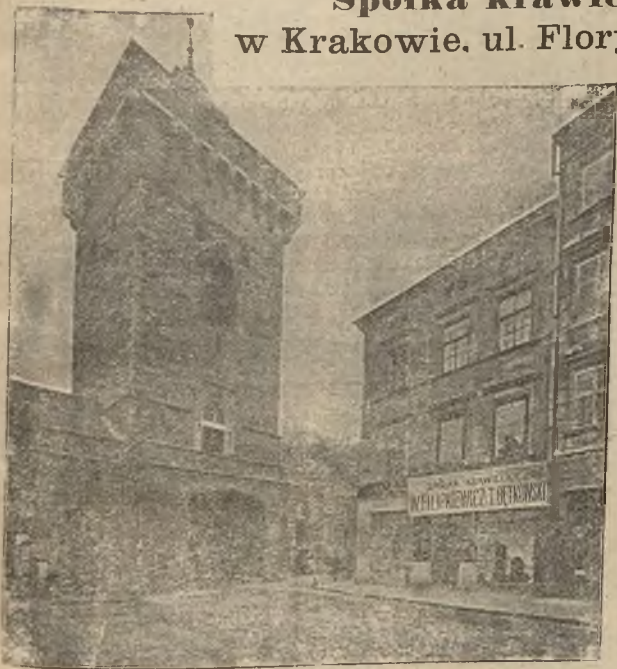
(Ciąg dalszy nastąpi).

## Cierpicie bóle?

Reumatyczne, podagryczne, ból głowy, zębów? Nabawiliście się czego przez przeciąg, przeziębienie? Spróbujcie jednak usmie-  
rzającego bóle, gojącego, wzmacniającego fluidu Feller z marką „Elsafluid“. Jest on rzeczywiście dobry! To nie jest reklama.  
Próbny tuzin 5 kor. franco. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplaz Nr. 127. Kroacya. 1

Jedyny w Krakowie, **Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego**  
który posiada  
własny wyrób trumien **Kraków, Plac Szczepański L. 2 (dom własny).** **Telefon 331.**

**W. Filipkiewicz i T. Bętkowski**  
**Spółka krawiecka**  
w Krakowie, ul. Floryańska 57



OOOOOOOO  
OOOOOOOO

MAGAZYN  
SUKIEN  
MĘSKICH

OOOOOOOO

SKŁAD  
materiałów  
angielskich  
i krajowych.

OOOOOOOO  
OOOOOOOO

Nowość XX. wieku! Patent we wszystkich państwach. 3000 obrotów na minutę

**Sensacyjna gwiazdka!**



SIŁĘ JEDNEGO

**CZŁOWIEKA**

można uzyskać przez u-  
życie mej turbinki wodo-  
ciągowej. Niezbędne dla  
zegarmistrzów, denty-  
stów, ślifierzy, ślusarzy.



W połączeniu z odpowiednią dynamo świeci 10-15 lampek elektrycznych. — Wody  
zużywa zadziwiająco mało. Szybkość obrotów łatwo się reguluje.

**9 koron sztuka**

Wysyła za zaliczką. Nie liczy porta i opakowania, jeśli należytość zostanie z góry  
nadesłana.

Znakomite do lokali restauracyj-  
nych w połączeniu z wentylatorem. **9 koron sztuka**

**Wł. J. Gargul, Bochnia.**

Proszę zażądać prospektu.

Zastępstwo na Kraków i Podgórze: Stanisław Łach, Kraków, ul. Czysta 1. 8.

**4 tygodnie na okaz  
i próbę!**



wysyłam moje rowery marki  
„Bohema“.  
Części składowe i naprawy  
najtaniej. Dogodne warunki  
spłaty. Ilustrowany cennik  
gratis i franko.

**Franc. Dušek**  
fabryka rowerów, Opočno  
Nr. 164 u kol. państwowej  
(Czechy).

NAJLEPSZA CZEKOŁADA  
z FABRYKI  
**ADAMA PIASECKIEGO**  
UL. DŁUGA L. 12 - FLORYAŃSKA 2  
PROSZĘ ŻAŁOŚĆ WSZĘDZIE



Na wszystkich dworach, u znawców i krytyków  
z „aniołkiem“ **najlepszy w świecie,**  
uznany za  
co zadokumentować mogą rozlicznymi uznaniem. — Także  
i wysoką szlachetę zaliczam do mých odbiorców, ile też za-  
dowoloną jest z gramofonów z „aniołkiem“ świadczy  
mnóstwo podziękowań z tej strony.

Gramofony i płyty z marką „aniołek piszący“ otrzymać można li tylko u firmy:  
**WE LWOWIE JOZEF WEKSLER** **W KRAKOWIE**  
Sykstuska 2. Tel. 1560. Grodzka 71. Tel. 1241.

Demonstracja bez przymusu kupna! Cenniki wysyłam darmo i opłatnie!  
Ulgi w spłatach ratalnych. — Przeróbki „Patefonów“ na Gramofony. — Wszelkie płyty pró z  
aniołkowych po Kor. 2 —. — Gramofon koncertowy z 10-ma podwójnymi płytami Kor. 50 —.



**Do Ameryki  
i Kanady**

przeprawia najlepiej

**Linia Kunard we Lwowie, 99.**  
ul. Gródecka

Cena przeprawy okrętem 180 Koron. — Uważajcie na Nr. 99.

Odjazd z portu w Tryeście: Pannonia: d. 15 marca 1911.

Carpathia: dnia 25 marca 1911, Ultonia: d. 11 kwietnia 1911.

Z Liverpoolu: Lusitania: (największy i najspanialszy paro-  
wiec świata) dnia 11/3, 8/4, 29/4, 20/5, 10/6, 8/7 1911.

Maurytania: dnia 25/3, 22/4, 13/5, 3/6, 24/6, 22/7 1911.



**Najtańsze maszyny  
do robienia pończoch**

w Austro-Węgrzech dostar-  
cza Dom wysyłkowy

**J. F. Nouzák, Praga**

(Czechy) Riegerquai 24/47.

Cenniki darmo. Dzienny za-  
robek 4 korony.

**Pierwszorzedny Zakład pogrzebowy** — i fabryczny **J. HORAK** **Kraków, Mikołajska 1. 14. Telefon 248.**  
Wspaniałe urządzenia pogrzebowe, ekshumacje, sprowadzania i  
przewozy zwłok. — Ceny umiarkowane — Rzetelna obsługa.